

RELIGIJNA FORMACJA DZIECKA

Poprawny obraz Boga u człowieka dorosłego, zgodny z teologicznym przekazem Pisma Św., jak również charakter jego obecności w życiu społecznym i jakość prezentowanego przez niego świadectwa wiary, są w dużej mierze uwarunkowane otrzymanym wcześniej, w dzieciństwie, wychowaniem religijnym. Jego jakość uzależniona jest nie tylko od samych treści, czerpiących z Pisma Św., teologii czy ogólnie rozumianej kultury chrześcijańskiej, ale także od rozwijających się w dziecku procesów psychicznych, szczególnie jego sposobu zdobywania własnej tożsamości, percepcji i rozumienia świata (ludzi, zdarzeń, przyrody, kosmosu itp.), rozwoju emocjonalnego, czy wreszcie od stopnia poprawności całego procesu socjalizacji, w tym także socjalizacji religijnej. Wszystkie te procesy są przedmiotem badań i analiz takich dyscyplin naukowych, jak psychologia, pedagogika, dydaktyka, socjologia itp., które za przedmiot swoich badań obierają nie tyle rodzaj strukturalnych powiązań, ale przede wszystkim samego człowieka i jego wielorakie odniesienia osobowe i społeczne. Ich humanistyczne ukierunkowanie jest, w dużej mierze, warunkiem uzyskania, przynajmniej w części i w zakresie danej tym naukom kompetencji, odpowiedzi na pytanie kim jest człowiek, także w aspekcie jego otwierania się na Boga i nawiązywania z nim osobowej relacji.

Ważnym aspektem formacji religijnej dziecka pozostaje Pismo Święte i jego poprawna interpretacja, przez co niniejsze opracowanie pragnie także pozostać rodzajem wdzięczności za pracę naukową dydaktyczną, wychowawczą Księdza Rektora, prof. dr. hab. Ryszarda Rumianka, zgłębiającego w swojej twórczości tajemnice słowa Bożego, aby mogło ono coraz skuteczniej ukazywać się współczesnemu człowiekowi jako słowo nadziei, miłości, zbawienia.

1, PSYCHOLOGICZNE UWARUNKOWANIA WYCHOWANIA RELIGIJNEGO DZIECKA

Niezmiernie ważnym zagadnieniem dla prawidłowego wychowania religijnego dziecka jest poznanie tego, co można nazwać jego światem, który posiada swoją specyfikę. Każdy wychowawca musi sobie zdawać sprawę, że dziecko żyje w innym świecie niż świat dorosłych. *Próbując wkroczyć w świat dziecka - podaje Selma Frai-berg - jesteśmy obcymi; nie rozpoznajemy krajobrazu, nie rozumiemy języka*¹. Rozmawiając z dzieckiem uważamy, że rozumie ono nasze słowa tak, jak my je rozumiemy

¹ J.L. Klink. *Wierzyć z dziećmi*. PAX. Warszawa 1989. s. 1S.

i przeżywa to samo, co my przeżywamy. Z trudnością wyobrażamy sobie, że dziecko żyje w innym świecie. A tymczasem jego świat jest specyficzny, podległy innym prawom i zasadom, także jeżeli chodzi o wiarę². Dlatego w formacji religijnej właściwym rodzajem pomocy ze strony dorosłych będzie rozumienie specyficznego świata dziecka i reagowanie zgodne z tą logiką¹. Według psychologów⁴, którzy odwołują się do kategorii wypracowanych przez J. Piageta, egocentryzm i praprzyczynowość (początki myślenia według zasady: przyczyna-skutek) oraz myślenie przedoperacyjne determinują sposób widzenia świata przez dziecko, mają wpływ na religijność, pozostając cechą najbardziej charakterystyczną tego okresu, mającą także swoje przedłużenie w późniejszym okresie dorastania dziecka. Zdolności myślenia (wyobrażenia umysłowe) są reprodukcją rzeczywistości ukształtowanej przez egocentryzm, co wpływa na subiektywne doświadczenie dziecka i efekty kontaktu z innymi. Pierwsze doświadczenia aktywności umysłowej dziecka przyjmują kształt antropomorfizmu, fabulacyjności, animizmu i magii.

Antropomorfizm, który jest sposobem percepcji rzeczywistości wynikających z doświadczeń jedynie ludzkich, w zakresie wiary daje o sobie znać tym, że Bóg ukazuje się dziecku także w kategoriach ludzkich. Dokładnie tak, jak rozumie swoje działanie, dziecko widzi działanie Boga w perspektywie różnych ludzkich aktywności-. Z czasem tendencja ta słabnie, szczególnie wtedy, gdy dziecko wchodzi w fazę myślenia konkretnego. Rzeczywiście, między 6 a 8 rokiem życia pojawia się już świadomość różnicy między Bogiem a człowiekiem, chociaż nie zawsze bywa ona wyrażana w odpowiedni sposób⁶.

W miarę jak dziecko odróżnia Boga od człowieka, przypisuje mu cechy ponad-ludzkie. Dlatego też często mówi się o tzw. superantropomorfizmie dziecka, gdy ok. 7 roku życia ujmuje Boga w kategoriach «maga» lub jakiegoś «giganta». Nie jest jeszcze zdolne zrozumieć Jego wszechobecności i wszechwiedzy. Ma to miejsce dopiero po 9 roku życia. «Uduchawiając» Go, dzięki procesom myślenia konkretnego, wiąże to z kategoriami wydedukowanymi z doświadczenia ludzkiego⁷.

Jakie powinno być wtedy oddziaływanie wychowawcze? Niewątpliwie takie, które respektując ten odmienny od świata dorosłych sposób pojmowania rzeczywistości, nie będzie zmierzać do pogłębienia w dziecku antropomorfizmu. Niezastąpioną rolę odgrywają w tym procesie rodzice. Dziecko bowiem, które identyfikuje się z ojcem i matką, będących dla niego «bogami», zdolne jest wchodzić w symboliczny, a następnie nadprzyrodzony wymiar rzeczywistości tylko z ich pomocą. Dziecko odkryje prawdziwy obraz Boga, gdy dane mu będzie doświadczyć, że jest On większy niż jego rodzice. W tym sensie «przełomowym» wydarzeniem w życiu dziecka będzie «odkrycie» np. modlących się rodziców, a szczególnie ojca. Ten ostatni bowiem, utożsamiany

¹Zob. tamże, s. 18-23.

²Zob. F. Destang, **Drogi Królestwa**, PAX, Warszawa 1984, s. 58-62.

⁴Zob. G. W. Allport, **L'individuo e la sua religione**. Editrice La Scuola, Brescia 1972, s. 76-77; P. Bovet, // **sentimento religioso e la psicologia del fanciullo**, Firenze 1956; A. Vergote, **Psicologia religiosa**, Torino 1967, s. 288-289; A. Godin, **Justice immanente et protection divine**. "Lumen V'uae" 14< 1959). s. 133-152; Tenze, **Le Dieu des parents et le Dieu des enfants**, Bruxelles 1966. s. 105-114.

⁵Zob. A. Vergote, **Psicologia ...**, s. 287.

⁶Zob. M. Aletti, **La religiosità nel fanciullo di scuola elementare. Osservazioni psico-pedagogiche**. w: **Insegnare religione oggi**, Torino 1977, s. 89; A. Vergote, **Psicologia...** s. 288. ⁷Zob. W.H. Clark, **Thepsychohtgy a/Religion**, New York 1959, s. 99-101

przez dziecko z siłą i władzą równą niemalże boskiej, ukaże mu w postawie «klęczenie przed Bogiem» wyższy od siebie autorytet, większą siłę i potężniejszą władzę.

Ważną rolę odgrywać w tym procesie będzie także katecheza i osoba katechety. Wspomagając wychowanie religijne w rodzinie, zadaniem katechety będzie stopniowe, systematyczne wprowadzanie dziecka w zakres pojęć o Bogu, które z jednej strony powinny być pozbawione przeakcentowań abstrakcyjnych, z drugiej natomiast nieinfantylne, czy podbudowywane jakimiś analogiami materialnymi, które z reguły zawsze «kuleją» i mogą utwierdzać w dziecku antropomorficzne pojmowanie rzeczywistości nadprzyrodzonej.

Dziecko, spostrzegając istniejące rzeczy, widzi je jako «uczynione» przez kogoś, skonstruowane w swoim wymiarze materialnym. Ono samo natomiast ma swoiste poczucie jedności z otoczeniem, tak jakby nie było żadnej różnicy między światem materialnym a nim samym. Nie stało się jeszcze sobą i z trudnością zachowuje dystans wobec otoczenia. Ten materializm dziecięcy, z równocześnie obecnymi w nim elementami bajkowości, fabulacyjności jest normalnym stanem w jego postrzeganiu rzeczywistości. W kwestiach religijnych, dotyczących np. stworzenia świata, dostrzega jedynie końcowy efekt aktu twórczego, nie będąc w stanie dojść do abstrakcyjnej jego koncepcji, a zatrzymuje się jedynie na materialnym jego wymiarze. Dopiero ok. 9-11 roku życia zaczyna go bardziej rozumieć. Jest to okres, w którym Bóg ujmowany jest przez nie w kategoriach bardziej duchowych". Stąd też ważne jest, aby w wychowaniu religijnym nie przedstawiać np. wspomnianej prawdy o stworzeniu w kategoriach baśniowych. W opisie stworzenia świata, w Księdze Rodzaju, dziecko bowiem łatwo może znaleźć dla siebie elementy baśni. Oto Bóg, wzorem czarodzieja czy maga, «wyczarowuje» wielki, wspaniały świat, który staje się niemal w jednym momencie rzeczywistością widzialną. Niebo, gwiazdy, ziemia, rośliny, zwierzęta, ludzie pojawiają się jak w kalejdoskopie, rozbudzając wyobraźnię i wciągając w akcję! A dodatkowo, kiedy nauczyciel czy rodzice rozpoczynają opowiadanie o stworzeniu od znanego dziecku stwierdzenia: «było to kiedyś, bardzo dawno, dawno temu» - skojarzenia z opowiadaną baśnią nasuwają mu się same. Podobnie więc, jak w przypadku antropomorfizmu, zadaniem wychowania religijnego jest umiejętne i stopniowe - zgodne z jego rytmem dojrzewania, nie za wcześnie i nie za późno - «wyprowadza-nie» dziecka z fikcyjnego stanu baśni, snu, fantazji.

Otoczający dziecko świat jest ożywiony; co więcej, przypisuje ono rzeczom (rzeczywistości nieożywionej) intencje i pewnego rodzaju myślenie. Dziecko bowiem myśli animistycznie. Istnieje w nim, wg Piageta, silna tendencja dopuszczająca tzw. sprawiedliwość immanentną, tkwiącą w rzeczach, która uruchamiana jest wtedy, gdy miało miejsce zachowanie naganne, podlegające karze. Dziecko dokonuje tu projekcji relacji: rodzic-dziecko na relacje: dziecko-świat⁹. Wyróżnia się przy tym dwa rodzaje animizmu: karzący i opiekuńczy. Według A. Godina, animizm karzący może doprowadzić dziecko do przekonania, że określone wydarzenia, szczególnie o charakterze katastroficznym, są Bożym działaniem karzącym za zaciągnięte winy. Tendencja ta, właściwa początkowi okresu szkolnego, powoli zanika aż do zupełnego wygaśnięcia

⁹Zob. Y.P. Deconchy, **Structure génétique de l'idée de Dieu chez des catholiques français, garçons et filles de li a ;6 ans**. Bruxelles 1976, M. Aitifi, **La religiosità nel fanciullo ...** s. 90-91. ¹Zob. .1. Piaget, **Il giudizio morale nel fanciullo**, Firenze 1972. s. 204-213

ok. 12 roku życia i wiąże się z powolnym wyzwaniem się dziecka z postawy egocentrycznej.

Natomiast animizm opiekuńczy (protektynny) każe widzieć dziecku w wydarzeniach stwórczych działanie ochronne i protektynne, doprowadzając je do przekonania o życzliwej i przychylniej intencji Boga. Wykazuje przy tym nieco odmienną rytmikę obecności niż animizm karzący. Od stadium początkowego, około 6 roku życia, zwiększa się, aby osiągnąć maksimum około 12 roku życia, po czym - ok. 14 roku życia - gwałtownie spada¹⁰.

Kiedy pod koniec okresu dzieciństwa dziecko przewycięża egocentryzm, odchodzi także od wyobrażenia Boga działającego w świecie w sposób jedynie cudowny, nadzwyczajny. Przechodzi natomiast w okres właściwego rozumienia Bożej opatrności nad światem i człowiekiem, zakładającym także respektowanie prawa natury. W związku z tym wychowanie religijne powinno mu pomóc w zdobyciu właściwego obrazu Boga. Nie może mieć miejsca np. taka sytuacja, w której dziecko straszy się tzw. karą Bożą, co nagminnie ma miejsce zarówno w rodzinie, jak i w postępowaniu niektórych katechetów. Sformułowania o takim charakterze, z groźbą kary Bożej, wypowiedziane bez zastanowienia, mogą zahamować religijny rozwój dziecka i uformować w nim obraz Boga «mszczącego się» za popełnione zło, co jest przecież dalekie od obrazu Boga podawanego przez Pismo św".

Dziecko, ze względu na swoje egocentryczne myślenie, redukuje obiektywne doświadczenie rzeczywistości do swoich subiektywnych schematów. Jest to w pewnym sensie niemożliwość uchwycenia właściwych związków, co prowadzi w sposób oczywisty do magii. Jest ona, wg Piageta, postawą którą charakteryzuje wiara, że można tak wykorzystywać i używać odpowiednich związków i relacji, aby z ich pomocą zmieniać istniejącą rzeczywistość¹².

Według A. Godina, mentalność magiczna, obecna w sposób najbardziej intensywny około 6 roku życia, zmniejsza się powoli do 14 roku, ze znacznym zaniżeniem już około 9-11 roku, co wiąże się z przewyciężeniem przez dziecko egocentryzmu i zdobywaniem zdolności myślenia przyczynowego".

Magizm dziecięcy jest notowany przez wszystkich badaczy. W odniesieniu do religii przyjmuje postać przekonania, że jest się posiadaczem mocy Bożej i przychylności Jego woli w taki sposób, że można Go skłonić, a przynajmniej wpłynąć na Niego, aby zrealizował naszą wolę i pragnienia. Dziecko wyobraża sobie, że dokonując pewnych rytualnych zachowań i gestów, wypowiadając określone formuły modlitewne, zobowiązuje Boga do tego, aby dał swoją moc słabym i potrzebującym stworzeniom.

Należy podkreślić, że mentalność magiczna ma duży wpływ na życie sakramentalne dziecka. Skłonność do magizmu pozwala dziecku, około 8 roku życia, na poszukiwanie duchowego postępu za pomocą środków czysto materialnych. Może to mieć wpływ na magiczne nastawienie się do życia sakramentalnego, jeśli będzie się przypisywało magiczną moc znakom sakramentalnym. Zadaniem wychowania religijnego jest m.in. wychowywanie do mentalności sakramentalnej. Czy w takim razie należy

¹⁰Zob A. Godin, *Juslice immanente...*, s. 133-152.

¹¹Zob. M. Lisi, *Pierwsze kroki ku Bogu*, Warszawa 1979, s. 19-25.

¹²Zob. J. Piaget, *La rappresentazione del mondo nel fanciullo*, Torino 1955, s. 136.

¹³Zob. A. Godin-Sr. Marthe, *Mentalne magie et. ; < sacramentelle*, "Lumen Vitae" 15(1960).

zaprzestać tego typu formacji? Wydaje się, że pomimo tych tendencji dziecka, trzeba wychowywać do życia sakramentalnego. Poprzez systematyczne wyjaśnianie języka symbolicznego. «wychodzenie» z egocentryzmu i utwierdzanie się dziecka w przekonaniu o duchowej naturze Boga i Jego transcendentności, boskość powoli ukaże się jako rzeczywistość nadprzyrodzona, która nie da się manipulować za pomocą rytualnych gestów czy określonych schematów modlitewnych¹⁴.

Świat dziecka jest rzeczywiście inny niż świat dorosłych. Zdumiewają, a nawet przerażają nas czasami spostrzeżenia dziecka, także jego reakcje. Trudno jest nam zrozumieć dziecięcą symbolikę, logikę jego zabawy. Ale jest to świat realny, w znaczeniu realności istnienia dziecka i jego przeżyć. Jednocześnie jest to świat niezwyklej symboliki, gdzie nagle - niekiedy poprzez zwykły przedmiot - jest ono, a czasami i my razem z nim -przeniesione w świat może i fantazji, zaczarowania, ale także w głębię tego, co nazywamy życiem. Dlatego formacja, także religijna, nie może być niespreczna z charakterem procesu rozwojowego dziecka. Ma ona także swoją własną dydaktykę.

2. DYDAKTYCZNE ASPEKTY FORMACJI RELIGIJNEJ DZIECKA

Religijne wychowanie dziecka, z dydaktycznego punktu widzenia, nie jest łatwe. Można nawet powiedzieć, że jest ono jednym z najtrudniejszych. Wymaga bowiem od wychowawcy szczególnej koncentracji, dużej aktywności i właściwej, odpowiadającej możliwościom dziecka, precyzji. Ogólne, a także często wspólne wielu wychowawcom przekonanie, że dzieciom w kwestiach wiary można zawsze «coś powiedzieć», jest, niestety, pełne pułapek i zwodnicze. Postawa owego «cokolwiek» w sprawach wiary może okazać się po prostu brakiem z nimi rzeczywistego kontaktu, nie tylko intelektualnego, ale przede wszystkim emocjonalnego, gdyż bardzo często kryje zmęczenie czy znużenie. Przekazywanej prawdzie zwykle nie towarzyszy wtedy zaangażowanie, entuzjazm, co dziecko wyczuwa, traktując to jako rodzaj fałszu. W konsekwencji przekazywane treści nie zostają przez dziecko przyjęte i zinterioryzowane. Brak precyzji w pojęciach może natomiast spowodować, że dziecko będzie wzrastać z mylnymi pojęciami religijnymi, które nie tak łatwo dają się potem poprawić. Młodzież, bardziej już krytyczna, domaga się zwykle jasnego wyjaśnienia pojęć. Dziecko tymczasem, poznając i przyjmując treści głównie przez zaufanie uznanym przez siebie autorytetom (rodzicom i wychowawcom), nie jest do takiego myślenia przygotowane. Dodatkową trudnością jest to, że precyzja w pojęciach musi być obliczona na możliwości percepcyjne dziecka. Trzeba przekazać prawdę, nawet trudną, ale tak, aby dziecko było w stanie zrozumieć ją i przyjąć. Dlatego, aby w sposób pedagogicznie poprawny mówić dzieciom o religijnych prawdach, należy najpierw uwzględnić przynajmniej podstawowe psychologiczne prawdy.

Między 6 a 12 rokiem życia dziecko bardziej, niż dotychczas, używa rozumu. Ujawniając zdolności myślenia refleksyjnego i formalnego, przechodzi ze stadium intuicyjnego (całkowicie uzależnionego od wrażeń zmysłowych), do etapu myślenia konkretno-logicznego. Rozwija w sobie zdolność trwania wrażeń i zastępuje intuicję

¹⁴Zob. M. I. Ma./A. Arellò, *Caterhcsi dei fanciulli: prospelhe educative*, RileDiCi, Torino 1986, s. 111-112

rozumowaniem. Co prawda, jest ono jeszcze związane z faktami, mato abstrakcyjne, ale dziecko jest już zdolne do refleksji nad własnym działaniem. Nie potrafi, co prawda, uchwycić całej rzeczywistości kryjącej się za słowami, ale nowy stan pozwala mu na orientowanie się w świecie zewnętrznym i nabywanie nowych doświadczeń¹⁵.

Wychowawczo ważne na tym etapie jest to, aby zdolność rozumowania dziecka nie była rozwijana w sposób bierny, defensywny, blokujący rzeczywisty i pełny kontakt z rzeczywistością. Rodzice i wychowawcy z pewnością obserwują u dziecka niezwykłą wtedy ciekawość w stosunku do otaczającej je rzeczywistości¹⁶. Przy czym nie są to już pytania typu «ile?», «gdzie?», ale sięgające do przyczyn - «dlaczego?». Potrzebna wtedy jest duża wyrozumiałość i cierpliwość ze strony wychowawców, aby na te pytania odpowiadać. Dziecko może nie tyle żąda wyczerpującej z ich strony odpowiedzi, ile udzielenia jej. Ważniejszą jednak kwestią od udzielania odpowiedzi na pytania dziecka jest świadome podtrzymanie i rozwijanie w nim naturalnej ciekawości czy zdziwienia, które zwykle jej towarzyszy. Rodzice i wychowawcy uzyskują bowiem przez to nie tylko większy stopień przywiązania się do nich dziecka, ale i rozszerzają jego «świat».

W wychowaniu religijnym dziecko jest już w stanie zdobyć pierwszą syntezę orędzia zbawienia. Jest ona jeszcze związana przede wszystkim z postaciami i wydarzeniami biblijnymi. Wchodząc jednak w okres pozwalający mu zrozumieć «czas historyczny» i znaczenie niektórych wydarzeń, dziecko intuicyjnie wyczuwa swoje miejsce w planie zbawienia, odkrywając powoli także sens i znaczenie wspólnoty kościelnej. Należy przy tym pamiętać, że ustawia się ono w dużej mierze defensywnie do propozycji wiary i rozumieć ją może jako ucieczkę od rzeczywistości. Dlatego oddziaływanie wychowawcze powinno zmierzać do integracji u dziecka sfery emocjonalnej z intelektualną i etyczną, co jest możliwe przy pełnym miłości, otwarcia, zrozumienia i cierpliwości prowadzeniu. Postawa ta ułatwi współpracę z dziećmi, podtrzyma i rozwinie dialog, a w rezultacie pozwoli na głębsze identyfikowanie się dziecka z treściami religijnymi¹⁷.

Dziecko przenosić może także własne negatywne doświadczenia (z rodziny, szkoły, środowiska kolegów i przyjaciół) na rzeczywistość nadprzyrodzoną, odrzucając np. prawdę o ojcostwie Boga, czy nie wierząc w Kościół jako wspólnotę braci i sióstr. Dokonuje się to wtedy, gdy nie znajdzie pozytywnego obrazu ojca naturalnego i nie doświadczy, czym jest prawdziwa wspólnota rodzinna. Ojciec rodziny, reprezentujący typ postawy nazbyt surowej, rygorystycznej, a nadto dbający jedynie o sprawiedliwość, w pewnym sensie sędzia rodziny i dzieci, może nieświadomie przyczynić się do ukształtowania się w dziecku obrazu Boga ukazującego się mu jedynie w kategoriach jurydycznych. Będzie to Bóg - sędzia, karzący, sprawiedliwy co prawda, ale daleki od zrozumienia, przebaczenia, miłosierdzia, dobroci. Rozkład życia rodzinnego, obecne w nim konflikty, wzajemna wrogość rodziców mają swój negatywny wpływ na tworzące się u dziecka pojęcie wspólnoty kościelnej, w której nie dostrzeże tworzących

¹⁵ Zob. G.W. Allport. *Psycologia delia personalna*, PAS-Verlag - Zurich 1969. s. 8; ukifce i. Piftget, "sicalogia dellmtelligenza. Firenze 1954, Tenze, *Dalia Ingica dcl hambinn al/a logica duli adnlescente*. irenze 1973: Tenze. *Il linguaggio e Upensiero nel fanciulta*. Fireuze 1955; Tenze, *La cosnuzione dii •eale nel hambinn*. Firenze 1973: Tenze. *La rappresenlazione dcl mondn nel fant iutlo*. Torino 1955
" /ob. I.I. Klink, *Wierzyć z...* s. 2.1-13.
"Zob. M.I. Mazzarello. *Calec hesidei tanfiaUi*.... s. 123-124.

ją fundamentalnych wartości, jak miłość, solidarność, wzajemna pomoc, pokój itp.¹⁸ Nie znaczy to, aby o tych prawdach z dzieckiem nic rozmawiać. Dialog ten jednak wymagać będzie od wychowawców umiejętności i poprawności dydaktycznej, aby nie zostawiać go z negatywnymi wyobrażeniami i odczuciami.

Dziecko, zdobywając powoli globalną koncepcję orędzia zbawienia, może już wchodzić w rozumienie tajemnicy Boga (Ojca, Syna i Ducha Świętego), powinno znać podstawowe fakty z Pisma Św., prawo Boże, aby je bardziej rozumieć, przyjąć za własne, przystosowywać do niego swoje życie, czy wreszcie ujmować je jako drogę do domu Ojca¹⁹.

Szukając swojej tożsamości i jej potwierdzenia, dziecko kieruje się przede wszystkim ku rodzicom, a następnie (szczególnie między 9 a 11 rokiem życia) nauczycielom, wychowawcom i rówieśnikom". Relacje, które nawiązuje na początku z rodzicami, można nazwać «satelitarnymi»²¹. Akceptuje ono podporządkowaną rolę względem rodziców, a jeżeli ustala z nimi dobre stosunki, zyskuje taką pewność, która pozwala mu na akceptację samego siebie i wejście w kontakt z innymi. Psychologowie są zdania, że większa część procesu rozwojowego dziecka dokonuje się z pomocą i za przyczyną obrazu samego siebie²². Stąd też rodzice i wychowawcy powinni zdawać sobie sprawę, jak ważną rolę spełniają w stosunku do dziecka, a jakość relacji z nimi może albo pomóc, albo uniemożliwić poprawny kontakt ze światem, a szczególnie z innymi ludźmi.

Zdobywając powoli obraz samego siebie, dziecko w wychowaniu religijnym powin-no wzrastać w przekonaniu, że jest dzieckiem Boga, kochanym i akceptowanym, i że miłość Boga jest miłością totalną, wszechogarniającą, a nawet bezwarunkową. Dziecko jest kochane, gdyż jest stworzone przez Boga, a Bóg kocha swoje stworzenie. Pozwoli mu to na utrwalenie ważnego dla niego na tym etapie rozwoju poczucia bezpieczeństwa i zaufania²³. Ile zła wyrządza dziecku ten wychowawca, który ukazuje na pierwszym miejscu Boga jako surowego Sędziego, wie tylko ten, kto takiej «edukacji» doświadczył. Pozbywanie się nadmiernego lęku, a nawet strachu przed Bogiem, okazuje się w wielu wypadkach praktycznie niemożliwe. Człowiek taki nie zazna nigdy jakże potrzebnego odczucia, że jest kochanym, akceptowanym, chronionym przez Stwórcę. Bóg miłości staje się jedynie pojęciem, a często nawet nie znaczącym słowem.

Przekonanie, że jest się kochanym przez Boga jako Ojca, umożliwia dziecku początek modlitwy z Jezusem do Ojca, w Duchu Świętym i we wspólnocie braci i sióstr²⁴. Wychowywanie w atmosferze miłości i bezpieczeństwa, łatwiej przyjmować będzie prawdę, że podobnie jak Jezus, powinno pełnić wolę Boga, która manifestuje

" Znh. > Król. *Wpływ posiadane go obrazu ojca na pojfcic Boga u dzieci*, w: *Psychologia religii*. red. Z Chlcwiński, Lublin 1982. 1X1-22.3; J. Witk. *Znaczenie pierwszych doświadczeń dla religijnego wychowania małego dziecka w rodzinie*. Lublin 1987. s. 201-231, 233-310, Ci. Hansemann, *Wychowanie religijne*. Warszawa 1988, s. R3-SJ.

» Zob. M. L. Mazzarello, *Catechesi dei fanciulli*.... s. i 23-124.

" Zob. H. Carrier. *Psico-sociologia dell'appartenenza religiosa*, Torino 1988. s. 91-93. " Zob. DP. Ausubel, *Theory and problems of child development*. New York 1959, s. 297-300. " Zob up. Ci. W. Allport, *Divenire. Fondamenti di una psicologia della personalità*. Firenze 1963. s. 67; I II. Klillk. *Wierzyć z ...* s 45-50.

" Znb M. L. Mazzarello, *Catechesi dei fanciulli*.... t. 124.

" Zob. lamie: J.L. Klink. *Wierzyć z...*, i. 84-95; A.- M.Mirarti, *Modlitwa najmłodszych*, w; *Obudzić * tore* (pr. zb). Warszawa 19X7. s. 49 - 5ft

się w posłuszeństwie rodzicom, w dobrym i odpowiedzialnym wykonywaniu powierzonych mu zadań, w przyjaznej relacji z innymi itp.

Dziecko, które zdobywa coraz bardziej realistyczny obraz siebie, staje się bardziej zdolne do zaangażowania. Rzeczywiście, w okresie tym można zauważyć swoistą ekspansję intelektualną dziecka, wzrastające pragnienie poznawania innych ludzi, interesowanie się światem, ale także i dużą aktywność zewnętrzną ruchliwość, czasami taką która może wywoływać irytację rodziców i nauczycieli. Jest to tymczasem proces naturalny i niedobrze byłoby, gdyby rodzice i nauczyciele za wszelką cenę chcieli go ograniczyć, wyhamować, czy wręcz stłumić. Należałoby raczej kierować dziecko ku takiej aktywności, która zaangażuje je w realizację twórczych projektów, rozszerzając zakres jego przynależności. Biorąc pod uwagę prawdę, że po 8-9 roku życia jest ono bardziej zdolne do otwierania się na drugich, należałoby zmierzać do takiego oddziaływania, które pomoże mu w rezygnacji z własnych tylko wyobrażeń i pragnień, a bardziej otworzy możliwości nabywania postawy altruistycznej. Dlatego też w wychowaniu religijnym można już dokonywać prób skierowania dziecka ku zaangażowaniu na rzecz drugich, bliźnich, wykorzystując przesłania płynące z sakramentu chrztu, rozumianego jako sposób wejścia do życia we wspólnocie Kościoła i zobowiązanie do świadectwa wiary. Dziecko może już na tym etapie czuć się powołane do formowania w sobie postawy apostoła i świadka. Pomocna w tym może być także przeżywana przez nie Eucharystia, z jej podkreślanymi wartościami społecznymi, oraz pokuta, której sens i znaczenie, jako sakramentu wyzwającego z niedoskonałości i zła, może pomóc mu w rozwijaniu postawy altruistycznej²⁵.

Wieloraka aktywność dziecka nie może pozostać nic zauważona przez rodziców i wychowawców; wręcz przeciwnie, powinna być dowartościowana. Ono tego usilnie potrzebuje, aby została w ten sposób, niejako raz jeszcze, potwierdzona jego tożsamość³⁰. Gdy nie zdobędzie takiego uznania, może rodzić się w nim poczucie niepełnowartościowości i niższości. Innymi słowy, zniechęca się i przestaje wierzyć we własne możliwości, wystawiając na próbę wartość własnej osoby. Niestety, wielu rodziców i wychowawców traktuje to domaganie się przez dziecko uznania jego aktywności jako niebezpieczną tendencję egoistyczną stąd czasami ich ocena jest surowa. W oczach dziecka jest ona jednak uznawana za brak akceptacji własnej osoby. Dlatego też nie powinno się skąpić prawdziwych pochwał aktywnym dzieciom, zachęcając je w ten sposób do rozwoju. Czym innym jest taki rodzaj aktywności dziecka, który jest jedynie nadmierną a może nawet chorobliwą ruchliwością, wtedy bowiem należy jego zachowanie odpowiednio korygować. Z zagadnieniem tym związany jest trudny problem właściwej oceny dziecięcych efektów pracy. Dzieci wykazujące różny rodzaj uzdolnień będą pracować w różnym tempie, a owoce ich pracy także będą się od siebie różnić. Dziecko bardziej utalentowane, na przykład plastycznie, szybciej i estetyczniej wykona swoje zadanie. Mniej utalentowane musi poświęcić na wykonanie tego samego zadania więcej czasu i nierzadko efekt jest estetycznie mniej doskonały. Wtedy jednak nauczyciele i rodzice powinni oceniać pracę dziecka, biorąc pod uwagę nie tylko efekty, ale i włożony wysiłek. Inaczej dziecko mniej zdolne może wzrastać w poczuciu niesprawiedliwości i doznanej krzywdy oraz niepełnowartościowości prowadzącej do zahamowań i kompleksów.

W wychowaniu religijnym należałoby wtedy tak kierować rozwojem dziecka, aby rozumiało ono, że jego życie ma wartość przed Bogiem. Zakłada to najpierw wyrabianie w nim postawy szacunku wobec samego siebie i drugich. Nie zdobędzie jej jednak, jeżeli nie zostanie ona poparta przykładem rodziców, którzy się szanują i odnoszą z szacunkiem do drugich²⁷. A nadprzyrodzona wartość życia ludzkiego ukaże się najbardziej wtedy, gdy rodzice i wychowawcy sami będą prezentować typ religijności dojrzałej, gdzie miłość bliźniego jest inspiracją codziennych postaw i zachowań. Muszą być oni przy tym wolni tak od obecnego wciąż w chrześcijaństwie manicheizmu, jak i liberalizmu etycznego, aby nie utrwałać w dziecku gardzącego ciałem negatywizmu czy też hedonizmu. Potrzebne jest natomiast manifestowanie pozytywnego stosunku do życia, przekonanie, że jest ono czymś pięknym i wartościowym. Wtedy łatwiej formować u dziecka postawę uznawania wartości w innych, łącznie z rozbudzaniem poczucia sprawiedliwości w ocenach

Przed 8. rokiem życia dziecko często pyta o sens życia i śmierci, o sens istnienia świata i człowieka. Około 8. roku życia odczuwa natomiast potrzebę sprawdzenia i zdobywania nowych, własnych doświadczeń, gdyż m.in. dostrzega sprzeczność niektórych opinii i postaw. Wchodzi więc tym samym w świat wartości moralnych, które powoli przyswaja i uznaje za własne. W dalszym ciągu ma miejsce zależność od rodziców. Ich sposób postępowania wpływa na ukształtowanie się w dziecku sądów i działań moralnych. Najbardziej skutecznie dokona się wtedy, gdy dorosły jest w stanie zapewnić dziecku poczucie bezpieczeństwa, miłość i akceptację. W przeciwnym wypadku dziecko przyjmuje antywartości, kształtując w sobie postawę konfor-mistyczną i ambiwalentną. Może to doprowadzić również do sukcesywnego rodzenia się życiowego oportunistu i postawy ucieczki, a objawem tego będą uzewnętrzniane postawy egocentryczne²⁸. W dziedzinie wychowania religijnego istnieje natomiast niebezpieczeństwo zredukowania wiary do jednej z istniejących o życiu człowieka opinii. Wychowawcy tak powinni kierować formacją dziecka, aby ukazywać wyjątkowość wiary chrześcijańskiej w procesie integracji osobowości ze szczególnym uwzględnieniem znaczenia poszczególnych wartości i norm moralnych. Jednym z podstawowych sposobów jest wyrabianie w dziecku przeświadczenia, że powinno postępować jak dziecko Boże²⁹. Co prawda, jest to kategoria ogólna i może mało precyzyjna dla dziecka, ale może stać się czytelna i komunikatywna, kiedy pozwoli mu się na rozpoznanie w postaciach biblijnych i postawie zaangażowanych chrześcijan własnego modelu do naśladowania. Należy wyrabiać w dziecku umiejętność analizy i oceny swojego postępowania w świetle słowa Bożego i np. tak ukazywać sakrament pokuty, aby stawał się on dla dziecka miejscem doświadczenia miłosierdzia Bożego, wzywającego je także do doskonalenia życia. Potrzebnym działaniem byłoby zwracanie uwagi, że sakrament pokuty (spowiedź) jest ważną wartością samo wychowawczą, gdzie regularność praktyki może ułatwić mu trudny proces formacji osobowościowej. Poszczególne etapy tego sakramentalnego spotkania niosą bowiem wiele okazji do rewizji własnego Życia,

²⁷ Ah. M. L. Mazzamita. *Catechisideifanciulli...*, s. 125
²⁸ Zob. G.W. Allporl. *Divenire*. s. 155nn.
²⁹ Zob. M.L. Ma/Jkirello. *Catechisi dni fanciulli...* s. 125

oceny wprowadzie swojego postępowania, przyznanie się do błędów i grzechów, postanowień poprawy, zadośćuczynienia za popełnione zło. Spełnią one swoją funkcję jednak wtedy, gdy spowiednik potraktuje spotkanie z dzieckiem w kategoriach dialogu i woli przyjscia z pomocą spowiadajacemu się, a nie ograniczy się tylko do ogólnych spostrzeżeń czy wypowiedzenia jedynie formuły rozgrzeszenia. Ważne jest przy tym, ze strony spowiednika, takie potraktowanie spowiedzi, aby była okazją do utwierdzenia w dziecku osiągniętego dobra. Nie powinna się ona kojarzyć dziecku jedynie z kategoriami negatywnymi, gdyż nabywać może ono postawę niechęci, uprzedzeń, a nawet odrzucenia tej praktyki. Równowaga elementów pozytywnych (poznanie osiągnięć dziecka w pracy nad sobą i utwierdzenie w dobru) i negatywnych (przyznanie się do porażek, błędów, niedoskonałości i grzechów) powinna być zachowana.

Należałoby także przestrzec katechetów i rodziców przed takim informowaniem dziecka o grzechu, w wyniku którego czuje się ono winne popełnienia wszystkich niemalże grzechów zawartych w «rachunkach sumienia» - nie do rzadkości należą przypadki spowiedzi dzieci oskarżających się np. z popełnionego cudzołóstwa! Spotkanie z miłosiernym Ojcem powinno utwierdzać w przekonaniu, że Bóg pragnie mu pomóc w nabywaniu pozytywnych cech i postaw. A serdeczny i otwarty kontakt wychowawczy wzmocni w nim prawdę, że Bóg jest Miłością. Poważnym natomiast błędem byłoby ukazywanie Boga jedynie w kategoriach Stwórcy, Sędziego, Najdoskonalszego Ducha. Niestety w wielu przypadkach funkcjonuje jeszcze stara, redukcyjna przeciw, katechizmowa formuła podająca, że „Bóg jest to Duch nieskończenie doskonały, Stworzyciel nieba i ziemi, który za dobre wynagradza a za złe karze”, a która jest czasami przekazywana tak, jakby miała wyczerpywać całą tajemnicę Boga. A przeciw definicja ta nie wspomina wogóle, że Bóg jest naszym Ojcem! Mało biblijna w swoim charakterze sprawia, że Bóg ukazywany jedynie jako Duch, Sędzia, Stworzyciel jest daleki i trudny dla wyobrażeń dziecięcych.

Wychowanie religijne stanowi nieodłączną część procesu dorastania i dojrzewania osobowości, a jeżeli religia zostanie uznana za wartość nadrzędną, centralną w życiu, może stać się wartością jednoczącą wszystkie inne dynamizmy rozwojowe człowieka. Nie może być więc spychana na margines życia ludzkiego, gdyż rodzić będzie postawy powierzchowne, niespójne, niedojrzałe. Ważne jest więc, aby formacja religijna dziecka miała wszystkie cechy takiego oddziaływania, które zostanie podjęte z całą świadomością faktu, że wychowanie ma dopiero wówczas szanse zrealizowania zamierzonych celów, gdy rozpocznie się jak najwcześniej i będzie w swoim charakterze pełne, bez wyłączenia któregośkolwiek elementu, szczególnie elementu religijnego, zabezpieczającego integralność procesu wychowawczego.

FORMAZIONE RELIGIOSA DEL BAMBINO SOMMARIO

Formazione religiosa del bambino in maggior parte dipende dallo sviluppo globale della persona umana, in quale funzionano delle regole psicologiche che regolano e stimolano tutto il processo evolutivo. Psicologia dello sviluppo del bambino ci indica il fatto che esso in linea di massima percepisce tutta la realtà nel modo antropomorfo,

wzólw Z. Cb lewiński. Rola religii w funkcjonowaniu osobowości, w: Psychologia religii, s.

magico, animistico. Bambino sta pure crescendo e maturando attraverso l'immagine di sé stesso. Esso questo modo di percepire trasferisce sulla vita religiosa. La sua rappresentazione di Dio si limita alle categorie umane. Fanciullo vuole influire su Dio tramite certe regole magiche per ottenere delle benevolenze; e dopo aver trasgredito l'armonia del mondo che lo circonda, è consapevole della sua colpa e della „vendetta” da parte di Dio. Per questi ragioni, la formazione religiosa dovrebbe garantire la presenza vicino al fanciullo delle persone coerenti, capaci di reagire in modo pienamente umano. Il bambino dimostra, per poter maturare nel suo sviluppo religioso e nelle sue prime esperienze di contatto con Dio, il bisogno di clima dell'amore, l'apertura alle altre persone, il clima di comprensione e di riconciliazione. La creazione dell'immagine di Dio, che rappresenta la questione chiave nella vita religiosa, dipende - nel caso di fanciullo - dall'immagine del padre di famiglia. Questa immagine, nella quale si verificano tutte le linee del carattere profondamente umano, si rivela come garanzia ultima nel processo di nascere nel bambino il vero volto di Dio: l'immagine identica con quella della Bibbia, l'immagine che è stata rivelata nell'insegnamento di Gesù Cristo. Formazione cristiana non dovrebbe cedere piena senza la preghiera. Per aprire il bambino al mistero della preghiera e per farlo entrare nell'esperienza più profonda di dialogo con Dio, l'educazione religiosa non si dovrebbe limitare solo all'insegnarlo dei certi schemi, moduli e regole, ma deve stimolare nel bambino il bisogno dell'attività propria, valida e importante per non percepire religione nell'ottica giuridica e amministrativa ma come occasione di piena e armonica maturazione.




PRZEMAWIAJ DO NICH MOIMI SŁOWAMI

KSIĘGA PAMIĄTKOWA

DEDYKOWANA

JEGO MAGNIFICENCJI KSIĘDZU REKTOROWI
PROFESOROWI RYSZARDOWI RUMIANKOWI
W 35. ROCZNICĘ KAPŁAŃSTWA
I 60. ROCZNICĘ URODZIN

Zebrał i opracował
ks. Zbigniew Godlewski

Wydawnictwo  t a m p a